

Ból niesprawiedliwości – Kosmiczne Zapisy Wszystkich Osobistych i Kolektywnych Wydarzeń, Czynów, Ekspresji

Wykład Pathwork Guide No. 249 | 8 czerwca 1978r.

Ukochani przyjaciele! Pozdrowienia i błogosławieństwa dla was wszystkich. Niech te słowa dotrą do waszej najgłębszej istoty, do waszego wewnętrznego i zewnętrznego rozumienia, tak, żebyście byli bardziej zmotywowani do przedzierania się przez gąszcz niejasności i iluzji, do momentu, kiedy doświadczycie Wielkiego Światła.

W waszym świecie istnieje tak wiele różnych rodzajów bólu, do których nazwania macie jedynie jedno słowo. To samo dotyczy wielu innych stanów takich jak na przykład miłość. Tak wiele różnych przejawów miłości jest opisanych za pomocą tylko jednego słowa. Wiele innych ludzkich doświadczeń nie jest postrzeganych w prawdziwym świetle z powodu ograniczenia waszego rozumienia pojęciowego, a także ograniczenia waszej zdolności doświadczenia. Te ograniczenia tworzą z kolei ograniczenia języka. Język jest waszym środkiem komunikacji, nie tylko z innymi, ale również z wami samymi, w celu tworzenia szerszego, bardziej rzeczywistego rozumienia. Oczywiście jest to proces cykliczny prowadzący do dobroczynnego albo do błędnego koła. Pełne zrozumienie zaprowadzi cię do pełniejszego doświadczenia, które z kolei rozwinie twoją zdolność do jego przekazywania i komunikowania oraz sprawi, że twoje doświadczenie będzie zrozumiałe dla ciebie i dla innych. Wtedy będziesz w stanie wzbogacić swój język w sposób naturalny. Zaryzykuje stwierdzenie, że za sto ziemskich lat wasz język będzie zawierał wiele pojęć, które jeszcze nie są znane. Będą istniały nowe słowa, które pozwolą rozróżnić różne rodzaje miłości czy bólu lub wiele innych stanów wewnętrznego doświadczenia.

W międzyczasie pomogę w tym cyklicznym procesie, omawiając różne rodzaje ludzkich doświadczeń teraz zebranych razem pod jednym określeniem. Na różnych etapach należy pełniej zrozumieć pewne ludzkie doświadczenia i dokonać rozróżnień. Na przykład teraz ważne jest, abyś zrozumiał różne rodzaje bólu.

Najpierw pozwólcie, że nazwę kilka odmian bólu, a następnie możemy skupić się na jednym konkretnym bólu, o którym rzadko, jeśli w ogóle, myślicie jako o konkretnym bólu. Najbardziej znanym rodzajem bólu, zdecydowanie różnym od wszystkich innych, jest to co czujesz, kiedy ktoś cię rani, nienawidzi, kiedy chce cię skrzywdzić. Niejasność wynikająca z tego, że nie bardzo rozumiesz co cię boli i co się w tobie dzieje powoduje jeszcze inny ból. Niejasne poczucie, że stworzyłeś, a przynajmniej przyczyniłeś się do powstania twojego własnego bólu, bez pełnego zrozumienia tego jak i dlaczego rodzi kolejny ból, który jest związany z bólem wynikającym z twojego oporu wobec bycia w prawdzie. Wtedy odczuwasz wyraźny ból swojej winy – winy, za którą nie masz zamiaru zadośćuczynić.

Niektóre z powyższych odmian bólu oczywiście są ze sobą powiązane. Na przykład niechęć do stawienia czoła i zadośćuczynienia za swoją winę prowadzi do zamętu i frustracji. Te z kolei są często projektowane na innych, których obwiniasz za powodowanie twojego bólu. Te dwa rodzaje bólu tworzą błędne koło. Niemniej jednak są to dwa zupełnie różne rodzaje bólu – ból związany z niezrozumieniem i frustracją oraz ból spowodowany nieustannym poczuciem winy. Te dwa rodzaje bólu są tak różne, że zasługują na dwa zupełnie odmienne określenia. I, tak jak powiedziałem, pewnego dnia takie określenia otrzymają. Powstaną one w sposób naturalny, ponieważ ludzki język odzwierciedla naturalny rozwój całej ludzkości.

Doświadczyliście i wiecie o tych rodzajach bólu, chociaż nie zawsze dostrzegaliście, że każdy z nich ma inny charakter, pochodzenie i przyczynę, a także zupełnie inną dynamikę i skutki. Są od siebie tak różne jak różne są emocje następujące po sobie w błędnym albo dobroczynnym kole, pomimo tego, że tworzą się nawzajem. Na przykład: wina powoduje strach, strach tworzy złość, złość wywołuje zwątpienie i nienawiść do samego siebie, nienawiść do samego siebie tworzy negatywne zachowania i prowadzi do autodestrukcji. Wszystkie te emocje, choć ze sobą powiązane, są od siebie tak różne jak jeden rodzaj bólu jest różny od drugiego.

Ten wstęp do tematu dzisiejszego wykładu powinien choć trochę rozjaśnić zamęt w waszych głowach.

Konkretny ból, który chciałbym omówić, a który bardzo ważne jest abyście na tym etapie rozwoju zobaczyli w nowym świetle, to **ból niesprawiedliwości**. Ten ból zawiera w sobie więcej niż może być wyrażone przez to słowo. Nie chodzi o niesprawiedliwość, która ma miejsce tu i teraz. Taka niesprawiedliwość mogłaby być sklasyfikowana jako ból bycia zranionym lub skrzywdzonym. Tutaj chodzi o coś więcej. Chodzi o strach przed tym, że

wszechświat może pozwolić na istnienie destrukcji bez wentyli bezpieczeństwa. To strach przed tym, że nic nie posiada sensu, że czynienie dobra lub zła nie ma wpływu na historię wszechświata i na ewolucję.

Powiesz, całkiem słusznie, że ten ból, ten strach jest właściwie wątpliwością, brakiem wiary w to, że wszechświat ma sens, że tworzą go wyższa inteligencja, miłość i sprawiedliwość. To prawda. Oczywiście istnieje **ból zwątpienia**, **ból braku doświadczenia istnienia Boga**. Jednak niezdawanie sobie sprawy z tego, że wszelkie działania, łącznie z zewnętrznymi i wewnętrznymi postawami i stanami, przynoszą odmienne konsekwencje tworzy bardzo specyficzny rodzaj bólu. Zrozumienie tego tworzy wiarę, bez której cierpicie z powodu **bólu zwątpienia**. Tak więc ból zwątpienia nie jest tym samym bólem co ból braku doświadczenia sprawiedliwości. Ten drugi prowadzi do tego pierwszego, a pierwszy prowadzi do drugiego, ale nie są one jednym i tym samym. Ból niesprawiedliwości pociąga za sobą strach przed wszechświatem, który jest bez znaczenia, przed chaosem. Wynika on z oddzielenia i dalej je tworzy. Jeśli skutki są oddzielone w polu ludzkiego widzenia, pojawia się strach przed bezsensownością. I to jest konkretny rodzaj bólu, który jest przedmiotem tego wykładu.

Ludzkie pole widzenia jest z reguły zbyt wąskie, aby pozwoliło na dostrzeganie związków i połączeń. Omówiłem to szerzej w wykładzie dotyczącym przyczyny i skutku. Teraz skupiamy się na konkretnym przykładzie oddzielenia pomiędzy przyczyną i skutkiem. Widzimy, że prowadzi ono do pewnych konsekwencji, które tworzą bardzo konkretny rodzaj bólu.

Każde zjawisko we wszechświecie jest doświadczane wewnątrz ludzkiej duszy. Większy makrokosmiczny strach przed niesprawiedliwością, czyli strach przed **bezsensownością** istnieje również w postawie osobistej, w mikrokosmosie. Na twojej ścieżce stale doświadczasz tego zjawiska, niezależnie od tego, czy jesteś tego świadomy czy nie.

Dużo oporu, na który napotykasz w swoim osobistym procesie oczyszczenia, ma swój początek w tym egzystencjalnym strachu przed bezsensownością wszechświata, upływu czasu i bólu życia, które z tego wszystkiego wynika. Pod oporem przed zmierzeniem się z niższym ja, znajduje się ból niesprawiedliwego, chaotycznego, bezsensownego stworzenia. Albo żeby wyrazić to trafniej, niższe ja jest bezpośrednim efektem strachu i bólu niesprawiedliwości, braku sensu i chaosu. Jak zwykle, proces staje się samonapędzający i działa w obie strony: ból niesprawiedliwości tworzy negatywność, czyli niższe ja. I wina dotycząca niższego ja, promuje

postawę niezasługiwania na zbawienie, czyli niezasługiwania na życie wieczne, dobro, radość i sprawiedliwość.

Kiedy zastanowisz się nad swoim rozwojem na ścieżce jasnym stanie się dla ciebie, że w procesie osobistej pracy często napotykasz jakieś niejasne zjawisko. Polega to na tym, że: po przezwycięzeniu oporu – często dość silnego oporu – przed zmierzeniem się nie tylko z cechami niższego ja, ale również z jego konsekwencjami i bolesnym wpływem na ciebie i na twoje życie, odczuwasz ogromną ulgę. To tak jakby ciężar został zdjęty z twoich ramion. Nagle wszystko znajduje swoje miejsce i do niego pasuje. Jak myślisz, dlaczego tak się dzieje? Dzieje się tak dokładnie dlatego, że teraz dosłownie i osobiście doświadczasz w swoim mikrokosmosie, że życie jest całkowicie sprawiedliwe. To jest nieskończenie istotniejsze niż konieczność wzięcia odpowiedzialności za autodestrukcyjne narzędzia i za osłabianie twojej boskiej natury. Te mogą zostać naprawione, ale wszechświat, w którym zło mogłoby zwyciężyć nie może zostać naprawiony i stanowi absolutnie ponurą perspektywę.

Związana z tym manifestacja jest tego przeciwieństwem: Za każdym razem, kiedy wydaje się, że uciekłeś od swojego niższego ja, chwilowe zwycięstwo jest bardzo płytkie i maskuje głęboką rozpacz. Twoja dualna natura toczy tutaj nieustanną walkę. Jedna część usilnie stara się ukryć, usprawiedliwić, projektować, przez co wzrasta energia niższego ja i nasila się jego działanie. Ta część ciebie walczy z procesem na ścieżce na wiele różnych sposobów i stara się zmylić twojego helper'a i przekonać ją lub jego do tego, że twoje przykrywkę są zasadne. Ale druga część ciebie jest nieszczęśliwa, kiedy pierwsza część odnosi sukces. Za każdym razem, kiedy twojemu helper'owi nie udaje się odkryć ruchów, które wykonuje twoje niższe ja i kiedy razem z tobą pozostaje ślepy na połączenia – czyli na przyczynę i skutek – wcześniej czy później zniechęcisz się do niego z powodu jego niepowodzenia. Niezależnie od tego jak bardzo walczyłeś na początku o to, aby dostrzec połączenia pomiędzy negatywną intencją a niechcianym doświadczeniem, czujesz się naprawdę zawiedzony, kiedy twój helper nie łączy sił z twoim wyższym ja, niezależnie od tego jak bardzo ukryte może ono jeszcze być w tym czasie. Brak zaufania wobec helper'a ma bezpośredni związek z brakiem ufności wobec sprawiedliwego wszechświata. Skoro możesz zwieść i wygrać swoją negatywnością, złem i destrukcyjnymi postawami, wyciągasz realny i logiczny wniosek, że całe Stworzenie jest niewiarygodne i chaotyczne. To jest prawdopodobnie jeden z rodzajów bólu, które są dla ludzkiej duszy najtrudniejsze do zniesienia!

Stanowczo zalecam, abyś skupił się teraz na tym o czym tutaj mówię. Spróbuj zauważyć, że za oporem przed zmierzeniem się z pewnymi negatywnymi aspektami stoi jeszcze większy opór przed dostrzeżeniem, że te negatywne schematy tworzą niemożliwe do uniknięcia negatywne doświadczenia i niepożądane życiowe okoliczności. Kiedy przyznasz się do oporu, łatwiej będzie przejść o jedną warstwę głębiej i uświadomić sobie zarówno głębokie pragnienie dostrzeżenia związków, jak i równie silny, bolesny strach przed tym, że nie istnieją żadne połączenia, że wszystko jest przypadkowe i bezsensowne. Opór przed dostrzeżeniem związków pomiędzy przyczyną i skutkiem tuszuje strach przed tym, że nie istnieją żadne takie powiązania. Odszukaj chwile wytchnienia w twojej wcześniejszej pracy, kiedy po przezwycięzeniu oporu uświadamiałeś sobie istnienie wrodzonej sprawiedliwości życia. Pamiętaj, jak po dostrzeżeniu pewnych związków zawsze czułeś się dużo bezpieczniej względem życia. Dzięki temu wglądowi w dotychczas niejasne i nienazwane reakcje sprawisz, że ból niesprawiedliwości zostanie uświadomiony.

Dlatego ścieżka jak ta, którą wybierasz dla swojego rozwoju i wzrostu, ta, która prowadzi do tych głębokich obszarów i ukrytych szczelin, przynosi nowe i prawdziwe bezpieczeństwo. Eliminuje ból niesprawiedliwości, ponieważ ustanawia związki pomiędzy przyczyną i skutkiem w życiu twojej własnej duszy; związki, które pozostają niedostępne, dopóki nie przezwycięzysz silnego oporu. Miłość waszych helper'ów i zaufanie, którym ich obdarzacie są proporcjonalne do waszej dobrej woli, a intencja wsparcia ich pomaga wam dostrzec wasze najgłębsze pragnienia. Jak możecie ufać i wierzyć i doświadczać sprawiedliwego wszechświata, jeśli nie dostrzegacie w sposób jednoznaczny jak każde wasze działanie, wasze myśli, ukryte intencje, uczucia i postawy – pozytywne i negatywne – przynoszą określone skutki i efekty? Powoli odsłaniają się osobiste powiązania i ujawniają większe procesy, które stopniowo prowadzą do makrokosmicznych zdarzeń. Na początku prawie wszystkie ziemskie zdarzenia wydają się nie mieć ze sobą związku. Rzeczy dzieją się jakby przypadkowo i absurdalnie. Jedynie, kiedy dostrzeżone zostaną związki na poziomie mikrokosmosu, wydarzenia z makrokosmosu ujawniają swoje znaczenie i swoje powiązania, swoje przyczyny i skutki – przynajmniej w pewnym stopniu.

Dopóki żyjesz w skorupce materii, uwięziony w czasie, istnieje wiele związków, których nigdy nie będziesz mógł w pełni dostrzec. Pozostają one niewidoczne, pomimo tego, że czasami intuicyjnie wyczuwasz pewne połączenia. Zrozumienie tego, że istnieją główne połączenia wymaga wiary. Ale prawdziwa wiara jest do pewnego stopnia oparta na doświadczeniu.

Przychodzi dokładnie dlatego, że twój wewnętrzny proces podąża w stronę wzmożonego odkrywania istniejących związków. Ten ruch uspokaja strach przed bólem niesprawiedliwości i uzdrawia rany, które on zadał.

Pomyśl o swoich reakcjach, kiedy jesteś świadkiem ziemskich zdarzeń z udziałem okrucieństwa, których sprawcy wydają się pozostać nieschwytani albo kiedy dobre uczynki i prawdziwa miłość i dawanie wywołują niepożądane negatywne reakcje, czy przynajmniej nie przynoszą sprawiedliwych nagród. W niektórych przypadkach można spojrzeć pod to co na powierzchni i dostrzec połączenia, które wskazują na idealną sprawiedliwość życia. W niektórych przypadkach jest to naprawdę tylko kwestia czasu. Połączenia i sprawiedliwość nie są widoczne natychmiast, ale upływ czasu w waszym wymiarze sprawia, że te związki stają się oczywiste. Czas ostatecznie wydobywa je na powierzchnię.

Jednak jak bardzo niemożliwe jest dostrzeżenie tych związków w wielu przypadkach dotyczących zarówno drobnych kwestii, jak i tych większej rangi; w kwestiach zarówno osobistych, jak i w sprawach bardziej ogólnych i uniwersalnych. Wszystkie duchowe pisma święte mówią o świecie ostatecznej sprawiedliwości, często postrzeganej i doświadczanej dopiero kiedy opuszczacie swoje ciało i kiedy poszerza się wasze widzenie. Wskazuje na to pojęcie „Sądu Ostatecznego” czy „Dnia Sądu Ostatecznego”. Te określenia wskazują na to, że istnieje „czas” po śmierci, kiedy wszystko zostanie ujawnione. Ludzie zazwyczaj reagują na te koncepcje nieprzychylnie, ponieważ myślą o nich w kategoriach bóstwa wymierzającego karę – okrutnego, niemilosiernego władcy, który wyznaczy im jeszcze większą niesprawiedliwość. Ta starożytna koncepcja myliła Boga z okrutnymi ziemskimi przywódcami i ojcami. A prawdziwe znaczenie „sądu ostatecznego” dotyczy ujawnienia związków, które ukazują niewypowiedziane piękno bezbłędnej sprawiedliwości praw duchowych.

Radość i bezpieczeństwo tego odkrycia znacznie przewyższają osobistą cenę, którą potrzebujecie zapłacić za złamanie boskiego prawa. Nawet jeśli negatywna karma jest skutkiem życiowych działań, to kiedy opadną wszystkie zasłony jest ona przyjmowana z radością, ponieważ życie w sprawiedliwym i godnym zaufania wszechświecie ma o wiele większą wartość. Jest to podobne do doświadczania, na pewnych etapach waszej ścieżki, ulgi, którą przynosi dostrzeżenie przyczyny i skutku, nawet jeśli oznacza to konieczność zapłacenia pewnej ceny.

Na jednym poziomie opierasz się, ponieważ pragniesz nigdy nie być odpowiedzialnym za swoje wykroczenia, nigdy nie musisz zapłacić ceny. Na głębszym poziomie lękasz się tej możliwości, jednak czujesz ogromną ulgę, kiedy odkryjesz, że każda najdrobniejsza cząsteczka świadomości tworzy skutki, które z kolei muszą do ciebie powrócić i i za które musisz zapłacić cenę: pozytywną, w sposób afirmujący życie lub negatywną, w sposób zaprzeczający życiu, zależnie od przyczyny

Jak to możliwe, żeby wziąć odpowiedzialność za wszystkie czyny, postawy czy intencje, często dziesięciolecia później? Jak czyjeś życie może być osądzone długo po fakcie? Ważne jest abyś miał jakąś koncepcję i żebyś rozumiał zasadę, która tutaj działa. Pomoże ci to otworzyć twoje wewnętrzne wytrychy bezpieczeństwa i sięgnąć po intuicyjne doświadczenie.

Już wiesz, że każdy człowiek ma w sobie wewnętrzną substancję – coś, do czego odnosimy się jako do „substancji duszy” – która odzwierciedla każdą cząstkę życia danej osoby. Nic nie ginie, nic się przez nią nie prześlizgnie. Każda myśl, niezależnie od jej znaczenia, każde uczucie, każdy zamiar, każdy kierunek woli, każde działanie – z wszelkimi jego konsekwencjami – jest wdrukowane w tą substancję, a tym samym możliwe do przejrzenia. Oznacza to, że życie każdej osoby może być przejrane z każdej możliwej perspektywy. Życie jest naprawdę jak otwarta księga. Wszyscy macie w sobie, że tak powiem, wewnętrzne narzędzie nagrywające. Jedną z waszych największych iluzji – a macie ich wiele – jest myślenie, że myśli, intencje i pragnienia mogą zostać zachowane w tajemnicy, a tym samym, że nie mają na nic wpływu. Ludzie często czują się dotknięci, kiedy inni reagują na ich niewypowiedziane intencje, na ich ukryte negatywne życzenia, tak jakby nie powinny się one liczyć. Cokolwiek, dobre czy złe, co wydaje nam się, że zostało uniknięte, czy za co nie wzięliśmy odpowiedzialności w swoim życiu, zostanie ostatecznie odsłonięte i przyniesie współmierne skutki.

Istnieją i działają konkretne prawa, które określają, kiedy skutki następują po przyczynach – kiedy i dlaczego w pewnych przypadkach skutki następują relatywnie szybko po jakimś wydarzeniu, przez co można je natychmiast rozpoznać, a kiedy między przyczyną i następującym po niej skutku istnieje dłuższy odstęp czasu. Zbyt trudno byłoby się teraz w to zagłębić. Wszystko co mogę powiedzieć na tę chwilę to, że im bardziej rozwinięta jest dana jednostka, tym szybciej skutki następują po przyczynach. Istoty, które nadal są relatywnie mniej rozwinięte znajdują się w ciemności poruszania się po omacku przez zagadnienia

związane z przyczyną i skutkiem, częściej niż rzadziej nie dostrzegając związków, odrywając je dopiero dużo później, kiedy już opuszczają ciało, ponieważ nie jest im dłużej potrzebne.

Tak, jak każda osoba niesie jej lub jego wewnętrzny obraz duszy, w którym przechowywane są jej lub jego osobiste dane, tak samo wasza planeta posiada substancję duszy, w której zapisane jest wszystko, co kiedykolwiek wydarzyło się na świecie i co może zostać odczytane jako perfekcyjny zapis. Niektóre istoty ludzkie posiadają dar jasnowidzenia, poprzez który mają dostęp do części zapisu dotyczącego świata. Oczywiście, osobiste błędne interpretacje wynikające z ograniczonej świadomości mogą zniekształcać ich wizję. Ponieważ system zapisu świata istnieje poza trójwymiarowym czasem, przyszłość – rozumiana jako pewne możliwości dotyczące rzeczywistości, które mogą się zmanifestować – są tak samo dostępne, jak informacje dotyczące przeszłości.

Substancja świata jest nieskończenie plastyczna, tak samo jak substancja duszy każdego człowieka. Są stworzone z tego samego “materiału”. Nie ginie nic, co się kiedykolwiek wydarzyło, co dzieje się aktualnie, czy co się wydarzy. Wszystko, automatycznie odciska się w tej substancji. Ukazuje ona nie tylko samo wydarzenie – ale nawet najprostszą myśl, postawę czy kierunek woli. Ukazuje również najgłębiej ukryte motywy, najskrytsze intencje, dokładny bilans ambiwalentnych uczuć i faktyczne powody podjęcia danej decyzji. Rejestruje według której opcji działa dana jednostka czy podmiot zbiorowy. W ten sposób w zapisie nigdy nie pojawia się ciemność czy niejasność. Wiele kłótni, tarć, bolesnej walki w ciemnych i zagubionych stanach umysłu opartych jest na najbardziej powierzchownym poziomie świadomości; niemniej jednak ludzie znajdują się pod wpływem ukrytych poziomów świadomości.

Jasność widzenia / wizji zupełnie eliminuje wszelki strach i ból niesprawiedliwości. Pokazuje bez cienia wątpliwości, że życie w nieskończenie sprawiedliwym Świecie, w którym nie istnieją błędy. Jednak ta świadomość nie może być wam dana za darmo. Każda jednostka musi rozwinąć się niejako do tej świadomości i musi to zrobić poprzez walkę. Oznacza to przezwyciężenie oporu, poznanie każdego zakamarka w sobie i wzięcia za niego odpowiedzialności. Święte pisma różnych ruchów religijnych i duchowych zawsze nawiązywały do ostatecznego wymierzenia sprawiedliwości. „Dzień Sądu” właśnie tego dotyczy. To ludzka świadomość, z jej obecnymi ograniczeniami, interpretowała osąd jako niemilosierzną postawę tych, którzy mają go dokonać; jako niesprawiedliwość, samowolę,

odrzuć. Wskazuje to jednoznacznie na to, że ludzie projektują ludzki stan rzeczy. Boska sprawiedliwość nie jest niczym więcej ani mniej, niż pełną wizją tego wszystkiego, co wyraża dana jednostka, tak, więc nieuniknione konsekwencje stają się miarą i lekarstwem, pozwalającym rozwinąć się do pełni, która jest świętością.

Musicie jasno zrozumieć i odróżnić strach od oporu – strach przed tą pełną wizją odkrycia wszystkiego co jest – Substancji Duszy Świata, która niczego nie ukrywa – i najgłębszego pragnienia w waszej duszy, pragnienia tej wiedzy i tego doświadczenia. Dopiero wtedy uzdrowicie wyjątkowo bolesną ranę wynikającą z waszego przekonania, że życie w niepewnym świecie, w którym nie istnieje żadna sprawiedliwość. Potrzebujecie zrozumieć głęboką walkę w waszej duszy pomiędzy tymi dwoma przeciwnymi kierunkami woli. Kiedy to zrobicie będziecie w stanie znaleźć rozwiązanie z pomocą waszej czystej świadomości. To, czemu zawzięcie przeciwstawia się wasze zewnętrzne ja to to, czego wasze wewnętrzne ja najżarliwiej pragnie. Kiedy zewnętrzne ja odnosi sukces i rządzi kierunkiem woli ujawnionej osobowości, wewnętrzne ja jest w wielkiej rozpacz. Odczuwasz tę rozpacz czasami jako coś niejasnego, innym razem dość dotkliwie, ale nigdy nie rozumiesz jej jednoznacznie. Często nie rozumiesz tej rozpacz i obwiniasz za nią życie lub innych.

Tak więc, moi przyjaciele, powiadam wam, doświadczyć bólu wynikającego z waszego przekonania, że życie w niesprawiedliwym świecie. Dopiero kiedy rozwinięcie pełną świadomość tego konkretnego bólu możecie jako kolejny krok, rozwinąć świadomość walki jaka ma w was miejsce, żeby uśmierzyć ten ból. Są to dwa przeciwne kierunki woli. W tym punkcie potrzebujecie zrozumieć, że nie istnieje żadne inne lekarstwo na ten ból niż przyniesienie ulgi, której się najbardziej opierasz, poprzez poznanie związków pomiędzy przyczynami, które wprawiasz w ruch, a ich skutkami dla was i dla innych. Kiedy zburzysz swoją ścianę oporu zobaczysz jaką głupotą było ją tworzyć i jaką ulgę stanowi dostrzeżenie uporządkowania, piękna i nieskończonej miłosiernej sprawiedliwości Stworzenia.

Stanie się świadomi życia, oddychania i bycia w żywej substancji, która przez cały czas rejestruje wszystko czym jesteś, wszystko co manifestujesz, wszystko co wyrażasz, wszystko czego pragniesz. Twoja istota, twoja żywotność mają wpływ na świat, w którym żyjesz, niezależnie od tego czy o tym wiesz, czy nie. Nie obawiaj się tego faktu, nie przeciwstawiaj mu się. Obawiasz się i nie chcesz tego wiedzieć, ponieważ wierzysz, że destrukcyjne aspekty stanowią esencję ciebie i twoją ostateczną rzeczywistość. To byłoby nie do zniesienia. Ta opcja

jest ci podpowiadana przez siły ciemności, którym zależy na tym abyś pozostał w bólu, strachu i braku rozumienia, odłączony od większej rzeczywistości życia. W ciemności wolisz walczyć z bólem niesprawiedliwego świata niż zobaczyć piękno i sprawiedliwość Bożego stworzenia i odkryć, że ostatecznie jesteś dobry.

Musisz więc modlić się o wiarę w twoją ostateczną boską istotę, która może w pełni ujawnić się jedynie, kiedy odkryjesz co ją zasłania. Stawianie tych kroków odwagi i wiary to dokładnie to, co musisz stale robić na swojej ścieżce. Świadomość tego, że masz wpływ na życie poprzez twoją istotę, po prostu poprzez istnienie, zamiast cię przerażać, napełni cię ogromnym spokojem i poczuciem połączenia z twoimi własnymi wartościami. Zmotywuje cię do rozwinięcia całego twojego jeszcze uspiętego boskiego potencjału, przy pomocy którego będziesz kształtować rozwijające się przed tobą życie.

Nieskończone możliwości życia zależą od każdej pojedynczo stworzonej świadomej jednostki, od decyzji każdej z tych jednostek, w każdym ułamku czasu, którą drogą iść – którą drogą myślenia, działania i woli. Jesteś reżyserem swoich myśli. Twoje myśli nie przydarzają ci się. Poprzez twoje myśli tworzysz przepływ uczuć i wskazujesz kierunek, w którym płynie energia życia. Ty, który potrafisz podejmować te decyzje to już zmanifestowana boskość. Iluzją jest wierzyć, że nie podejmując decyzji w twoich myślach, opiniach czy czynach nie wywierasz wpływu. Nawet kiedy faktycznie coś wybierasz często wątpisz w to, że twoje decyzje mają na coś wpływ. O ile więcej wątpliwości będziesz miał co do twojego braku działania, twojego powstrzymywania się albo niezajmowania stanowiska, czy nie poszukiwania prawdy w sposób aktywny! Prawda jest taka, że twój brak działania to działanie samo w sobie, które ma tak samo duże znaczenie jak twoje jawne działania. Substancja twojej duszy rejestruje ukryte motywy braku działania. Rejestruje uczucia i postawy, które stoją za decyzją o tym, żeby nie działać.

Ponieważ jesteś świadomością, ponieważ jesteś manifestacją boskości nie możesz przestać ożywiać substancji świata z racji po prostu swojego istnienia. Wszelka świadomość to robi. Istnienie musi wpływać na życie, wystarczy być. Bądź świadomy wielkiego przywileju, wielkiej mocy, godności, nieskończonych możliwości, które są ci nadane. Wiedz, że każda myśl, którą kształtujesz jest odrębną formą energii wysyłającą fale i promienie, tworzącą zgodnie z naturą myśli. Otwórz oczy na piękno faktu, iż jesteś, z twoją obecną ograniczoną świadomością, współtwórcą rzeczywistości. Możesz reprezentować Boga na poziomie jawnej,

materialnej, trójwymiarowej rzeczywistości albo możesz wykonywać robotę diabła – w twoim przypadku nieświadomie, ale nie mniej szkodliwie.

Pozwól sobie rozmyślać, medytować, wizualizować, że - po prostu istniejąc - wysyłasz promienie, które niosą znaczenie, które z kolei tworzy wyraźne efekty. Pozwól tej nowej wizji nadać świeżą godność twojemu życiu, dać nową motywację do stania się tak kreatywnym, jak tylko to możliwe przez swoje istnienie, do znalezienia spokoju i bezpieczeństwa, których twoja dusza tak długo pragnęła: do tego, żeby wiedzieć, że w świecie, w którym żyjesz istnieje idealna, najwyższa, nieomylna sprawiedliwość.

Moi ukochani przyjaciele, wasza sfera jest gotowa na nowe i wyższe wartości, na nowe rozumienie i na pogłębienie wglądów dotyczących natury życia. Nasz świat jest aktywnie zaangażowany w przebudzenie tej nowej świadomości i zachęcanie jej do tego, aby wyrażała się w praktyczny sposób. Wtargnęliśmy do waszego świata wieloma kanałami, wykorzystaliśmy różne rodzaje boskiego przyływu. Powoli nowe idee rozprzestrzeniają się z różnych źródeł. Ponieważ siły ciemności mają moc nad waszą sferą, nie da się uniknąć zanieczyszczenia i zniekształcenia tych nowych wartości i idei. Niemniej jednak, moc przebudzenia i rosnąca świadomość nie mogą być powstrzymane. Prąd jest w przepływie. Wielkie wody prawdy, miłości, mądrości, boskiej rzeczywistości, świadomości Chrystusa poszukują swoich kanałów i przedzierają się przez przeszkody. Każdy z was może być instrumentem w procesie usuwania jeszcze większej ilości przeszkód i powstrzymywania zanieczyszczeni tych czystych wód.

Ziemska świadomość jest gotowa na ogromny nowy krok. Tak jak dzieje się ze świadomością jednostki, tak dzieje się ze świadomością kolektywną: jeśli ogólny wzrost i potencjał do większego rozumienia i akceptowania prawdziwszych boskich wartości są hamowane przez aspekty w nas, które opierają się temu ruchowi, kryzys i ból są nieuniknione. Ból i kryzys są w tych przypadkach dużo silniejsze niż kiedy ogólna świadomość jest mniej rozwinięta, a tym samym znajduje się w większej równowadze. Mówiłem już o tym wielokrotnie, w innych kontekstach. Historia świata pokazuje nam klarowną mapę tego zjawiska. Za każdym razem, kiedy wybuchała wojna i światowa katastrofa, istota ziemską była gotowa wykonać kolejny krok w procesie swojego wzrostu, w rozszerzaniu świadomości kolektywnej, ale pewne aspekty tej jednostki hamowały ją, poddając się oporowi. Ten opór pochodził z kręgów, które celowo lub nieświadomie słuchały inspiracji pochodzących od jednostek zła, a potem

zdobywały władzę i wpływ na resztę świata. Ci, którzy słuchali i postępowali zgodnie z tymi frakcjami byli, na swój własny sposób, tak samo odpowiedzialni jak ci, którzy stali się bezpośrednimi instrumentami w stopowaniu procesu rozwoju.

Teraz sfera ziemską jest gotowa na duży krok naprzód. Wszystkie wewnętrzne zdolności zostały na ten krok przygotowane. Siły ciemności wiedzą o tym i wykorzystują wszelkie dostępne im środki, aby powstrzymać ten proces. Jeśli im się to uda lub jeśli osiągną częściowy sukces wyniknie z tego światowy kryzys. Każdy z was został przygotowany poprzez waszą osobistą ścieżkę, na której wyzwoliliście się z dużej ilości niejasności i bólu, z dużej ilości winy i strachu i na której w dalszym ciągu podtrzymujecie ten proces i dążycie do jego urzeczywistnienia. Podtrzymywanie tego procesu w waszym własnym życiu umożliwia wam rozwinięcie głębokiej świadomości tego o jaką stawkę tutaj chodzi, tego jak pomocny możesz być ty jako jednostka: po pierwsze poprzez tworzenie prawdy i porządku wewnątrz siebie, a później, w rezultacie poprzez pomaganie innym w robieniu tego samego dla istoty ziemi.

Często mówicie o swoim “programie pomocy potrzebującym”. Powiadam wam, moi przyjaciele, że wasz świat jest gotowy słuchać, słyszeć i zacząć podejmować wysiłek, aby zrozumieć nowe wartości i prawdy, których stale się tutaj uczycie. Wiele z tych wartości stało się już waszą drugą naturą. Inne z nich postrzegacie jako nie dość jasne wytyczne i walczyacie o to, aby stały się częścią was. Tak czy inaczej, wy – wasza społeczność jako całość – jesteście gotowi sięgać po to, czego się tutaj nauczyliście i pokazywać większość tego światu. Kiedy jeszcze bardziej uświadomicie sobie waszą moc kształtowania życia, zrobicie pożytek z tej pozytywnej mocy i będziecie otwarci na prowadzenie, które chce przyjść przez wielu z was, tak abyście mogli pomagać waszemu otoczeniu na wiele różnych sposobów.

Proszę was żebyście podjęli wszelki możliwy wysiłek, aby zrozumieć ten wykład. Uzupełnijcie to rozumienie łącząc je z poprzednimi wykładami z tego roku. Wasza świadomość wzrasta błyskawicznie. Wewnętrzna wiedza przenika dostarczając wam wizję świata takiego jakim jest on naprawdę. Wiedza, wiedza empiryczna dotycząca nieskończonej sprawiedliwości, musi przynieść wam spokój i bezpieczeństwo, za którymi tęsknicie w waszych sercach. Wiedz, że wszystko czym jesteś, co myślisz, czego chcesz i co czujesz jest odcisnięte w plastycznej substancji świata. Nie pozwól, aby pierwsza obawa spowodowana tą myślą sprowadziła cię z powrotem do świata ciemności, strachu, oporu, nieufności i bólu – bólu niesprawiedliwości. Ten ból niesprawiedliwości może zostać uśmierzony wyłącznie, jeśli zbierzesz się na odwagę

i dopuścisz do siebie myśl, że twoja negatywność zadaje ból innym i tobie samemu i że ma określone konsekwencje. Odwaga i prawdziwość tej rzeczywistości, dojrzałość postawy - zamiast wskazywać na brak nadziei w tobie i w twojej relacji z Bogiem - odnowi twoją wiarę w Chrystusa, w miłość, w dobro, w miłosierdzie i w świat taki, jakim jest stworzony. Uleczy twoją duszę, twoją wiarę w samego siebie, w Boga i we wszystko, co dobre.

Ponieważ życie jest zmianą twój niższy byt również stanowi wciąż zmieniający się aspekt życia. Zawiera wrodzone zdolności przekształcania tego, co najgorsze na to co najlepsze. Wzięcie odpowiedzialności za niższy byt dla większości z was nie jest już takie trudne. Nauczyliście się to robić, przez co zyskaliście nową wolność oraz nową samoocenę. To co wciąż trudno wam zaakceptować to fakt, że aspekty niższego bytu mają skutki i mają większy wpływ na wasze myślenie i działanie, wasze postrzeganie i wasze reakcje niż chcielibyście się do tego przyznać. To właśnie ten strach powoduje jeszcze głębszy strach, jakim jest strach przed niesprawiedliwością. Nie ponosząc konsekwencji niższego bytu usiłujesz podtrzymywać iluzję, że nie istnieje coś takiego jak skutki. Jeśli do końca podążasz tym tokiem wewnętrznego nieświadomego rozumowania to tworzysz wymagowany świat niesprawiedliwości. To odpowiada roszczeniowemu rozumowaniu niższego ja i sprawia, że obawiasz się konsekwencji tego, co sam stworzyłeś.

Używajcie tego jasnego wskaźnika, tego klucza: w stopniu w jakim doświadczasz strachu i niepokoju oraz odczuwasz ból spowodowany niesprawiedliwym światem, w dokładnie takim stopniu nie chcesz wiedzieć, że twój niższy byt prowadzi do skutków i konsekwencji. I odwrotnie, w stopniu w jakim nazywasz swój lęk spoglądasz w ból niesprawiedliwości, który targa twoim wnętrzem. Co więcej, w stopniu w jakim przewyciężasz opór przed zobaczeniem jak starasz się oddzielić od konsekwencji swojej postawy wynikającej z niższego ja, w takim samym stopniu uwolnisz się od ciężaru i zyskasz głębokie nowe poczucie bezpieczeństwa: poczucie, że wszystko w życiu jest bardzo w porządku.

Jesteście błogosławieni moi ukochani przyjaciele. Wielu z was nauczyło się wiele w waszej najgłębszej istocie. Wielu z was walczy na swojej ścieżce rozwoju i, jak powiedziałem wcześniej, jest to szlachetna walka, która rozwija was w najlepszym znaczeniu tego słowa. Kontynuujcie tę dobrą walkę, bądźcie wykonawcami Boskiego Wielkiego Planu, oddajcie się ochronnej energii i świadomości Chrystusa. Żyjecie w morzu miłości, ożywiacie świat czystego dobra. Uświadomcie sobie ten najpiękniejszy fakt dotyczący życia!

Przekład z języka angielskiego: Katarzyna Hylińska